

ZOFIA KLĘPKA

ur. 1927; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja hitlerowska, niemiecka polityka antyżydowska, represje wobec ludności żydowskiej, przemoc, więźniowie na Zamku Lubelskim, getto lubelskie, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Represje hitlerowskie wobec Żydów w Lublinie w okresie II wojny światowej

Niemiec żaden nie zrobił mi krzywdy, [ale] to był jednak wróg, [który] męczył ludzi. Patrzyłam nieraz przez okno. Jak Żyd szedł, vis-à-vis Niemcy szli, Żyd się nie uklonił, bo akurat może zapomniał, może się zagapił, no to Niemiec: „*Mütze ab*” – dlaczego nie zdjął czapki. Zdjął, uklonił się i dostał po głowie za to. Nie dość, że Żyd zdjął czapkę, posłuchał się, przeprosił go, to jeszcze dostał po głowie. Niemcy byli okrutni dla Żydów.

Widziałam, że Żyd dostał po głowie, bo się nie uklonił [Niemcowi]. Widziałam kiedyś, [jak Niemiec] kopnął Żyda. Widziałam, jak pędzili Żydów do pracy rano, drewniaki stuknęły, wychodzili z Bramy Krakowskiej, bo oni to getto mieli na Szerokiej i Grodzkiej. Szła żydowska kolumna, kazali im jeszcze śpiewać: „Marszałek Śmigły-Rydz nie zrobił dla nas nic. A nasz Hitlererek złoty nauczył nas roboty”. Biedni byli Żydzi.

Pamiętam [miasto po wywiezieniu Żydów]. Pusto było. Żydzi bali się swojego cienia później, bali się nawet Polaka, bali się poprosić o cokolwiek, tak byli przestraszeni, że aż serce bolało. Bo takim pejczem jak jeden Żyd dostał po plecach – ja widziałam, Niemca [nadepnął] niechcący czy trącił, a on miał pejcz, taka skóra – jak go po plecach rąbnął tym, to Żyd cały się skulił. „Aj waj, aj waj”, jak on krzyczał. [Żydzi] bici byli, Niemcy się z nimi nie ceregielili, to było wstrętne. Żydzi byli biedni. Trafił na Niemca takiego akurat podenerwowanego, który wyładować się chciał – no to na Żydzie. Dostawali Żydzi a to kopniaka, a to kazał [Niemiec Żydowi] położyć się na jezdnię, nie to, żeby leżał w ogóle, tylko położyć się, taką żabkę zrobić parę razy, położyć się i wstać, położyć się i wstać, tak ten Żyd się gimnastykował. Napatrzyłam się na to męczeństwo Żydów.

[Na Zamku] byli więźniowie, ale tacy więźniowie-rzemieślnicy, którzy jeszcze mogli

coś z siebie dać. I było takie wydzielone miejsce, gdzie mieszkali gestapowcy, z Krakowskiego przechodzili przez Bramę [Krakowską], szli na Zamek. Dużo Polaków przeszło na tych gestapowców, nawet z naszej szkoły chłopcy przeszli – to dla pieniędzy wszystko.

Rynek 5 to już jest koniec, już się zaczyna ulica Rybna, [ona] była zadrutowana i kawałek Grodzkiej aż na sam dół. I tam dalej już nisko to już ta Szeroka i to całe [Podzamcze] było zadrutowane, tam było jakby drugie getto. Tu tych Żydów zgonili, co mieszkali bliżej Trybunału i ulicy Grodzkiej, bliżej Krakowskiego. A tam to już taka [wybitna] żydowska dzielnica, gdzie ci rzemieślnicy [mieszkali], tam już było takie prawdziwe, ostre getto.

Data i miejsce nagrania	2011-10-25, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"